

# Jan-rapowanie, Moi drodzy

Nie miałem nigdy tej wczuty  
Żeby być kur\* czymkolwiek idolem  
A dzieciaki stad mnie szanują  
Bo wiedza że zawsze zostanę ich ziomem  
Pytają chyba codziennie  
Kiedy Janeczku wyjdzie jakiś projekt  
Nie odbierzesz mi kurw\* tej dumy  
Jak ludzie dziękują mi za to co robię  
Każdy wers, każdy numer  
Tak sobie myślę w chu\* było warto  
Wsiadłem w ten pociąg do marzeń  
Na stacji Znikąd i z dzika kartą  
Nie wiem jak skończę  
Ale się nie martw mam  
jak pytasz co u mnie  
Bo mówię to samo  
nic się nie zmiana  
Wszystko się zmienia  
Taki numererek – krótko i na temat  
Jak spotkasz nie gdzieś to chciałbym cię poznać  
Powiedz mi wiec niż propsy i piątka  
To nie jest facebook  
To człowiek i człowiek  
Powiedz mi też że i dla ciebie to robię  
Powiedz mi co tam u ciebie  
Powiedz mi jak masz na imię  
Powiedz mi coś czego nie wiem  
Nie propuj kurw\* za linię  
Respekt mam za to że jestem od nich  
I nie zależy to od kroju spodni  
Mam ziomów z bloków  
mam ziomów z willi  
Każdy taki sam, choć wszyscy inni  
Przezywam super przygodę  
Czuję że działa dla sprawy  
Znalazłem już swoją drogę  
A rap to jebany nawyk

Przepraszam mała że nie jestem Sokołem  
Jestem Jankiem, będę Jankiem, pierdolę  
Nie gubię kroków, choć już czasem nie wiem  
Dawaj dzieciaku, zawsze przed siebie